

Małgorzata Nalewajko

Warszawa

Od strajków sierpniowych do groźby interwencji. Obraz wydarzeń polskich w „El País” (sierpień–grudzień 1980 r.)

Okres burzliwych wydarzeń w Polsce drugiej połowy 1980 r., szeroko omawianych w prasie hiszpańskiej, stworzył rzadką okazję, by społeczeństwo hiszpańskie otrzymało pełniejszą informację na temat odległego i szerzej nieznanego kraju. Przez długie miesiące doniesienia i komentarze z Polski nie schodziły z pierwszych stron gazet, teksty i obrazy (tekstom często towarzyszyły zdjęcia) wręcz atakowały czytelnika hiszpańskiego, w którego świadomości — jeśli nawet, jak można się spodziewać, nie wczytywał się dokładnie w treść artykułów — Polska była obecna dzięki dużym, niemal codziennie pojawiającym się nagłówkom. Informacja dotyczyła oczywiście bieżącej sytuacji, jednak sposób jej przedstawienia, rozłożenie akcentów, wybór wątków i aspektów, również próby przywołania szerszego kontekstu przyczyniały się także do kształtowania pewnego obrazu Polski. Pojawia się zatem pytanie, jaki to był obraz, czego Hiszpanie mogli się dowiedzieć, jakie skojarzenia z Polską mogły się utrwalić w okresie jej intensywnej obecności w hiszpańskich mediach.

Próba rekonstrukcji owego obrazu upowszechnianego w społeczeństwie hiszpańskim oparta została w niniejszym, ograniczonym objętościowo tekście, na jednym tylko tytule, „El País”. Ta ogólnokrajowa gazeta założona została w 1976 r. na fali demokratyzacji po śmierci gen. F. Franco i szybko zdominowała hiszpański rynek prasowy, docierając do największej liczby czytelników. Niezależna, acz programowo bliska Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE), reprezentowała zarazem szeroką lewicową opozycję wobec rządzącej wówczas (1977–1982) centroprawicowej Unii Centrum Demokratycznego, określającej się jako demokratyczna i reformistyczna, którą jednak wielu Hiszpanów postrzegało jako zbyt blisko związaną z frankizmem¹. Dążenie do radykalnego odejścia od poprzedniego systemu było jedną z przyczyn zdecydowanego zwycięstwa w wyborach 1982 r. PSOE, która utrzymała się przy władzy aż do 1996 r. Po przejściu socjalistów do opozycji, a następnie po ich powrocie do władzy w 2004 r. „El País” nadal rozchodzi się w najwyższym nakładzie, co potwierdza opiniotwórczy charakter gazety.

¹ Przywódca UCD i premier Hiszpanii w latach 1977–1981 Adolfo Suárez zajmował eksponowane stanowiska państwowe i polityczne w ostatnim okresie rządów gen. Franco.

Pierwsze doniesienia o strajkach w Polsce zorganizowanych w proteście przeciw podwyżkom cen pojawiły się w „El País” 4 lipca 1980 r. i oparte były na informacjach udzielanych dziennikarzem zagranicznym przez KOR. Już następnego dnia w materiale z Polski opublikowanym w gazecie znaleźć można było nawiązanie do wydarzeń z lat 1970 i 1976 z komentarzem, że aktualne strajki prawdopodobnie nie rozwiną się w równie dramatyczny sposób. Informacjom o rozszerzaniu się fali strajkowej na kolejne miasta, zamieszczonym w dniach 6, 8, 12, 18, 19, 20 i 22 lipca, towarzyszą wzmianki o ostrzeżeniach KC PZPR odnoszących się do katastrofalnej sytuacji ekonomicznej kraju (6 VII 1980) i możliwego „zaniepokojenia naszych przyjaciół” (20 VII 1980), o milczeniu polskiego Kościoła (6 VII 1980) i o manewrach radzieckiej floty na Bałtyku (8 VII 1980). W pierwszej połowie sierpnia temat Polski schodzi z łam gazety, ustępując miejsca obszernym doniesieniom na temat sytuacji w Boliwii po zamachu stanu, z wyjątkiem niewielkiej wzmianki z 5 sierpnia dotyczącej utrzymującego się napięcia strajkowego. 12 sierpnia zrelacjonowana została treść rozpowszechnianych przez KOR ulotek, w których mowa jest o tym, że celem strajków — wbrew twierdzeniu władz — są nie tylko roszczenia ekonomiczne, ale również obrona zasad sprawiedliwości społecznej i zniesienie przywilejów pewnych grup społecznych, m.in. milicji.

Zmiana charakteru strajków znajduje potwierdzenie 15 sierpnia (w Gdańsku stocznioicy strajkują także w proteście przeciw zwolnieniu z pracy kolegów z Wolnych Związków Zawodowych oraz żądają zmiany form działalności związkowej), a 16 sierpnia na pierwszej stronie „El País” pojawia się nagłówek: *Strajki w Polsce przyjmują charakter rewindykacji politycznych. Największy kryzys społeczny w kraju od 10 lat* oraz opis manifestacji w Warszawie w rocznicę zwycięstwa nad Armią Czerwoną w 1920 r., której towarzyszyły okrzyki „Wolność i niepodległość!”. W dalszym ciągu publikacji kontynuowanej na następnych stronach dziennika mowa jest też o rozpoczęciu rozmów władz ze strajkującymi, którzy żądają także reform politycznych, m.in. powołania wolnych związków zawodowych (z dokładnym opisem scenarii wydarzeń: głośników przekazujących przebieg rozmów, pikiet i transparentów, obecności i poparcia rodzin strajkujących), o kazaniu prymasa S. Wyszyńskiego na Jasnej Górze, który wspominał o „duchu wolności i polskim prawie do samostanowienia”, o wystąpieniu premiera E. Babiucha i jego ostrzeżeniu przed niezadowoleniem sąsiedniego kraju. W komentarzu redakcyjnym zatytułowanym: *Polska: groźny kryzys* przypomniano historię konfliktu władza–robotnicy od 1970 r. i kształtowania się opozycji, w tym fakt powstania po 1976 r. KOR-u, „głównego bohatera rewolucyjnych planów polskich robotników”² oraz podkreślono istnienie coraz powszechniej odczuwanej w Polsce potrzeby zmiany struktur społeczno–politycznych. Konkluzją tekstu jest jednak stwierdzenie, że ZSRR nie będzie się przyglądał wydarzeniom w Polsce z założonymi rękami, a „obecny epizod ruchu dysydenckiego w Polsce”, który może doprowadzić do interwencji radzieckiej, jest groźny dla sytuacji międzynarodowej.

Od 16 sierpnia do pierwszych dni września 1980 r. Polska jest codziennie obecna na pierwszej stronie gazety, a obszerne informacje zamieszczane są także na następnych, w wydaniach z 19, 21, 23, 26, 27, 28 sierpnia i 2 września skupione nawet zostały w osobnym dziale: *Kryzys społeczno–polityczny w Polsce*. „El País” oddelegował również do Polski specjalnego wysłannika, J. C. Péreza Regueira, który przysyłał swoje korespondencje w dniach 31 VIII–6 IX 1980 r., zastępując materiały dostarczane przez korespondenta gazety z Bonn (od 26 VIII). Wcześniej wiadomości z Polski publikowane w „El País” oparte były głównie na doniesieniach agencyjnych.

² *Polonia: una peligrosa crisis*, „El País”, 16 VIII 1980.

W wiadomościach publikowanych w drugiej połowie sierpnia i na początku września 1980 r. wyróżnić można kilka zasadniczych wątków tematycznych. Pierwszy to oczywiście informacje o sytuacji strajkowej w kraju, rozszerzaniu postulatów politycznych, powołaniu MKS-u, i toczonej w Gdańsku ze zmiennym szczęściem rozmowach z przedstawicielami władz. Oprócz relacjonowania wydarzeń pojawia się również próba ich usystematyzowania — 19 sierpnia opublikowano listę 16 postulatów robotniczych oraz kalendarium wydarzeń czwartego (po 1956, 1970 i 1976) polskiego robotniczego ruchu protestu³. Jednocześnie dla pokazania ludzkiego wymiaru wydarzeń, a zarazem stopnia determinacji strajkujących przedstawiony został (za AFP) jeden z szeregowych ich uczestników, prosty robotnik, aktywny — i oszukany — już w 1970 r., pełen obaw co do sposobu rozwiązania aktualnego konfliktu, a zarazem zdecydowany walczyć do końca, choć bez użycia przemocy, w obronie swoich praw⁴.

Zwraca uwagę dokładność w oddaniu scenerii wydarzeń. Na zdjęciu bramy stoczni, zamieszczonym na pierwszej stronie gazety z 19 sierpnia, widzimy flagi narodowe, zdjęcie papieża i wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, w tym samym wydaniu mowa jest również o pieśniach religijnych śpiewanych przez robotników obok hymnu polskiego — który zastąpił śpiewaną jeszcze dwa dni wcześniej Międzynarodówkę. 21 sierpnia pojawia się zdjęcie robotników na kolanach, pogrążonych w modlitwie, w artykule — opis olbrzymiego krzyża na terenie stoczni i kwiatów przy portrecie papieża i obrazie Matki Boskiej na bramie, a w komentarzu zatytułowanym *Polska i utopia* — stwierdzenie, że w autentyczny ruch robotniczy rozwijający się w Polsce wpisany jest również antyrosyjski patriotyzm (mający swe korzenie w pamięci ucisku carskiego), intelektualne poszukiwanie wolności jednostki i narodu oraz wpływ Kościoła katolickiego⁵. Wydanie dziennika z 26 sierpnia znów otwiera zdjęcie spowiadających się uczestników strajku w stoczni, a kiedy powstała w Gdańsku siedziba wolnych związków zawodowych, korespondent „El País” zwraca uwagę (2 IX 1980) na moment wieszania w niej krucyfiksu przez L. Wałęsę, którego sylwetkę przedstawiono zresztą dokładnie tego samego dnia, podkreślając, że jest żarliwym katolikiem. Podobnie przedstawiona została „Joanna d’Arc” ruchu robotniczego, A. Walentynowicz⁶.

Ścisłe powiązanie treści narodowych i katolickich wydaje się nie tylko dziwić hiszpańskich komentatorów przez swoje wpisanie w kontekst robotniczego ruchu protestu, nieuniknione jest również kojarzenie takiej postawy z frankistowską ideologią *nacional-catolicismo*. Co prawda w ramach tej ideologii to państwo frankistowskie, a nie naród hiszpański, identyfikowało się z Kościołem katolickim, który je legitymizował, ale związek nacjonalizmu („*España*

³ Informacja ta nie jest wolna od przekłamań. Zdaniem autora kalendarium, 1 sierpnia tysiące warszawiaków oddało hold ofiarom Katynia — podczas gdy chodzi zapewne o obchody rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. *Siete semanas de conflictividad laboral*, 19 VIII 1980. Uaktualnione kalendarium opublikowano również — obok tłumaczenia pierwszej zwrotki hymnu polskiego — 2 września.

⁴ „Poza tym gdybym chciał wrócić, żona trzasnęłaby mi drzwiami w nos i kazałaby wrócić do stoczni, do moich towarzyszy”. *La jornada de un huelguista en Gdansk*, „El País”, 22 VIII 1980.

⁵ *Polonia y la utopia*, „El País”, 21 VIII 1980.

⁶ Opisana jako żarliwa katoliczka, która zawsze ma przy sobie wizerunek Chrystusa cierniem koronowanego i której wnuk chce zostać papieżem. *La „Juana de Arco” del movimiento obrero*, „El País”, 3 IX 1980. Również we wprowadzeniu do wywiadu, jakiego udzielił „El País” L. Wałęsa, opublikowanego 6 września, podkreślono, że przywódca związkowy codziennie uczestniczy we mszy św. i przyjmuje komunię, a w kłapie nosi wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. W jego najbliższych planach jest wizyta w Watykanie, a już następnego dnia ma odbyć spotkanie z prymasem Wyszyńskim, „przywódcą najważniejszej siły społecznej w Polsce”. „*No me interesa personalmente el comunismo, estoy a favor de que los trabajadores se puedan defender*”, „El País”, 6 IX 1980.

una, grande, libre”) i katolicyzmu właśnie szczególnie wyraziście kojarzył się z frankizmem i dlatego można się było spodziewać jego negatywnego, a przynajmniej zdystansowanego odbioru nie tylko ze strony Hiszpanów bliskich opcji socjalistycznej, ale również szerszych kręgów społeczeństwa hiszpańskiego, którego większość z zadowoleniem przyjęła koniec frankizmu.

Gazeta odnotowuje jednocześnie fakty represji skierowanej przeciw wspierającym strajk środowiskom, m.in. 21 sierpnia pisze o zatrzymaniu J. Kuronia i innych członków KOR-u, a następnego dnia, zwracając uwagę na to, że strajkujący robotnicy nie wykazują dużego zainteresowania losem zatrzymanych, podkreśla, że ich aresztowanie praktycznie odcięło od informacji przedstawicieli zachodniej prasy. O wypuszczeniu części dysydentów „El País” donosi 23 sierpnia, informując jednocześnie o tym, że w prasie polskiej zaczynają się ataki na „elementy antysocjalistyczne”, które próbują przeniknąć do ruchu robotniczego. Środowisko pozostaje jednak na tyle zdeorganizowane, że utrzymują się trudności w przekazywaniu informacji na Zachód. Dziennik poprzez kolejne informacje pokazuje rozszerzanie się ruchu protestu i formowanie się sojuszu robotników i inteligencji, strajkujący otrzymują bowiem wsparcie ze strony intelektualistów niezaangażowanych dotąd bezpośrednio w działalność opozycyjną: po liście z poparciem dla strajkujących podpisanym przez 62 z nich gdański MKS prosi o pomoc siedmiu ekspertów. W czasie gdy informowano (28 VIII 1980) o kolejnym apelu 200 intelektualistów do władz o prowadzenie rozmów ze strajkującymi, 13 członków KOR-u nadal pozostawało w więzieniu. Kwestię ich (a także kilku członków innych ugrupowań opozycyjnych) wypuszczenia na wolność gdański MKS postawił na ostrzu noża w momencie podpisywania porozumień. Warto dodać, że swoje poparcie dla polskich robotników wyrazili też dysydenci z innych krajów Europy Wschodniej: głównie z Karty 1977, także opozycjoniści radzieccy przebywający na Zachodzie oraz Węgrzy (według doniesień z 29 i 31 sierpnia).

Również niektóre europejskie lewicowe organizacje polityczne wyraziły swój stosunek do wydarzeń w Polsce. 19 sierpnia „El País” poinformował, że hiszpańska Unión General de Trabajadores (UGT — socjalistyczne związki zawodowe) poparła polskich robotników, bardziej ostrożne okazały się Comisiones Obreras (CC. OO. — związki zawodowe związane z Partią Komunistyczną Hiszpanii), które postanowiły wysłać do Polski swego przedstawiciela dla dokonania oceny sytuacji. Po rozmowach delegacji CC. OO. z J. Szydłakiem, przewodniczącym CRZZ, który zapowiedział nową ustawę o prawie do strajku i obiecał, że przeciw strajkującym nie zostanie użyta siła, poparły one strajkujących, podobnie jak Komunistyczna Partia Hiszpanii, chociaż S. Carrillo zwrócił uwagę, że rozwój wydarzeń może zagrozić pokojowi. Związek Młodzieży Komunistycznej Hiszpanii (UJCE) uznał MKZ za organizację reprezentującą polską klasę robotniczą, a jego postulaty demokratyzacji systemu za zbieżne z koncepcjami eurokomunizmu, poparł także dążenia niepodległościowe Polaków. Bardziej zdecydowane było poparcie UGT i PSOE, tego samego dnia (21 VIII) dziennik informował też o poparciu trzech związków zawodowych i czterech partii politycznych z Francji oraz o propozycji Włoskiej Federacji Związkowej, by w wypadku represjonowania strajkujących w Polsce ogłosić w Europie strajk generalny. 27 sierpnia „El País” cytuje F. Gonzaleza, przywódcę PSOE, który mówi o „krachu komunistycznego autorytaryzmu” i porównuje aktualne rewindykacje robotników polskich z tymi, jakie dziesięć lat wcześniej, jeszcze w okresie dyktatury, zgłaszali Hiszpanie⁷.

Podczas gdy strajkującym przybywa sojuszników, obóz rządowy zepchnięty jest do defensywy i zajęty wzajemnymi oskarżeniami, co jednak nie oznacza, że oddaje łatwo teren. Wobec strajkujących stosowane bywają pogrożki na przemian z apelami o spokój, jednak władze zobowiązują się (20 VIII 1980) nie używać siły, rezerwując represje dla opozycjonistów spoza straj-

⁷ Felipe González: „Fracaso del autoritarismo comunista”, „El País”, 27 VIII 1980.

kujących zakładów. W swojej polityce wobec robotników zapowiadają, że nie będzie ustępstw politycznych i powtarzają tezę o nienaruszalności systemu socjalistycznego (przemówienie E. Gierka relacjonowane 19 VIII). Nieuściępliwość ta znajduje swój wyraz w pierwszych etapach rozmów ze strajkującymi, których usiłują też podzielić, nie zgadzając się na negocjacje z ich wspólną reprezentacją, MKZ-em. Jednocześnie władze prowadzą ofensywę propagandową, powtarzając argumenty o katastrofalnej sytuacji gospodarczej kraju (wypowiedzi te bywają interpretowane na łamach „El País” jako przejaw większej otwartości prasy oficjalnej), którą strajki mogą tylko pogorszyć, oraz w sposób mniej lub bardziej dobitny straszą wizją interwencji radzieckiej. Ostrzeżenia te, po raz pierwszy sformułowane w lipcu, w drugiej połowie sierpnia powtarzają się systematycznie — i kontrastują z ocenami polskiej opozycji, która w owym okresie (19 VIII 1980) nie uważa interwencji za prawdopodobną, a także z cytowanymi przez gazetę (24 VIII 1980) opiniami prezydenta J. Cartera, który również nie spodziewa się interwencji. Stałym elementem wypowiedzi strony rządowej w Polsce jest również krytyka KOR-u i innych „elementów antysocjalistycznych”.

W doniesieniach hiszpańskich wiele miejsca zajmują informacje o układach personalnych w obozie władzy: o krytyce E. Gierka przedstawionej na posiedzeniu KC (24 VIII 1980), zmianach w rządzie i Biurze Politycznym określonych jako „wielka czystka” (26 VIII 1980), dymisji J. Szydłaka (27 VIII 1980) — przy czym zwraca uwagę dobra orientacja autora korespondencji (nadsyłanych z Bonn) w personaliach i hierarchii stanowisk. Równolegle zwraca się uwagę na rozdzwinki pojawiające się między KOR-em a niektórymi przywódcami robotniczymi (2 IX 1980), których istnienie dementuje A. Michnik w wywiadzie opublikowanym 4 września, a także na istnienie różnych nurtów w ramach samego ruchu robotniczego, gdzie umiarkowany L. Wałęsa przeciwstawiony jest działaczom bardziej radykalnym (29 VIII 1980, 2 IX 1980).

Trzecią siłę w rozgrywającym się w Polsce konflikcie stanowi Kościół katolicki i prezentacja jego postawy wobec rozwoju wydarzeń stanowi bardzo istotny wątek w doniesieniach „El País”⁸. Jak już wspomniano, dziennikarze hiszpańscy zwracali uwagę na symbolikę religij-

⁸ Wcześniejszym motywem do zainteresowania Kościołem w Polsce, a przy okazji do prezentacji pewnej informacji o kraju, był wybór papieża Polaka w październiku 1978 r. Zwraca uwagę fakt, że o ile postać niespodziewanie wybranego papieża i ocena jego stanowiska w kluczowych sprawach jest niejednoznaczna, dziennikarze hiszpańscy bowiem podkreślają różne wątki jego biografii i różne aspekty jego nauczania, to przedstawiony w „El País” obraz Kościoła w Polsce jest bardziej wyrazisty. W pierwszych doniesieniach (wydanie gazety z 17 października poświęciło wydarzeniu sześć stron) papież określany jest jako „umiarkowanie postępowy”, ponadto jako kontynuator orientacji Jana XXIII. Zwraca się jednocześnie uwagę na jego robotnicze pochodzenie i osobiste doświadczenie pracy fizycznej z jednej strony i na gruntowne wykształcenie i wielką kulturę z drugiej. (*El nuevo Papa, un polaco joven, abierto en política y moderado en el dogma*, „El País”, 17 X 1978). W kolejnych tekstach powtarzają się cytowane opinie o papieżu: „jeden z pierwszych kapłanów-robotników na świecie”, „wybitny intelektualista”, „wyrafinowany intelektualista”, „człowiek wielkiej kultury (*culto*)”, „o mentalności otwartej i liberalnej”, „człowiek dyplomacji, pojednania i pragmatyzmu”; a także o „zawsze bardzo patriotycznym (*nacionalista*) Kościele polskim” i o Polsce, „tym małym kraju między protestanckimi Niemcami a prawosławną Rosją, który zawsze określała jego katolicka tożsamość” (*Un polaco en el solio de San Pedro*, „El País”, 17 X 1978). Przy okazji przypomniana została historia Kościoła w Polsce (*La Iglesia en Polonia*, 17 X 1978) od czasów Mieszka I przez tradycję tolerancji religijnej do czasów współczesnych, a współczesny polski katolicyzm określony został jako religia masowa, patriotyczna, maryjna i jako chrześcijaństwo klerykalne — ze względu na wielki prestiż, jakim cieszą się księża. Wydanie gazety z 18 października poświęciło wyborowi papieża cztery strony, m.in. zwrócono uwagę na zadowolenie, z jakim przyjęły ten wybór środowiska postępowych katolików ze względu na otwartość i gotowość do dialogu wyrażoną przez Jana Pawła II, utożsamianego z linią II Soboru Watykańskiego, na wkład bogatej tradycji duchowej narodu polskiego, jaki reprezentuje, także na jego związki

na obecność w czasie strajków i na głębokie uczucia religijne ich przywódców, a jeszcze większe ich zainteresowanie budzi polityka Kościoła w ówczesnej skomplikowanej sytuacji i siła jego oddziaływania. Kościół jest obecny w doniesieniach nawet wtedy, gdy nie zabiera głosu (dlaczego milczy?) — i początkowo rzeczywiście zachowywał on oficjalne milczenie, choć pogłoski o poufnych kontaktach z władzami (Kościół chciał pokojowego rozwiązania konfliktu, a władza — neutralności w nim Kościoła) są relacjonowane już 20 sierpnia. Następnego dnia „El País” donosi na pierwszej stronie o pierwszej publicznej reakcji papieża na wydarzenia (*Papież modli się o wolność i bezpieczeństwo Polski*) i nawiązaniu do niej przez prymasa Wyszyńskiego w jego homilii (*Kardynał Wyszyński mówi o potrzebach społecznych*). 22 sierpnia pojawia się krótka wzmianka o ostrożnej, a nawet niejasnej postawie Kościoła i jego wezwaniach do zachowania spokoju, skwapliwie rozpowszechnianych przez władze, następnego dnia prymas zwraca się bezpośrednio do strajkujących w Gdańsku, wzywając ich do umiaru.

24 sierpnia „El País” publikuje niesłychanie interesujący komentarz swego rzymskiego korespondenta do listu, który Jan Paweł II wysłał prymasowi Wyszyńskiemu. J. Arias zastanawia się, dlaczego papież okazuje taką powściągliwość w swych reakcjach na wydarzenia w Polsce, zwłaszcza jeśli porównać ją z oświadczeniami na temat swobód związkowych wygłoszonymi niewiele wcześniej w Brazylii, i znajduje dwa wytłumaczenia: po pierwsze, Jan Paweł II pozostawia swobodę działania polskiej hierarchii; po drugie, świadomy, że w Polsce („gdzie ludzie są najpierw katolikami, a potem Polakami, i gdzie odczuwają nienawiść do Związku Radzieckiego całą swoją istotą”) jest uważany „nie tylko za duchowego przywódcę katolików, ale też za prawdziwego KRÓLA Polaków”, odsuwa niejako od siebie tę godność, preferując tytuł „słowiańskiego papieża”. I właśnie jako „słowiański papież”, reprezentujący jedność duchową Europy, odczuwa najpełniej odpowiedzialność za cały kontynent⁹.

27 sierpnia gazeta informuje o jasnogórskim kazaniu prymasa Wyszyńskiego, w którym wzywa on strajkujących do powrotu do pracy, i o posłaniu papieża do prymasa, w którym za-

z polską opozycją (wzmianka o polskich emigrantach politycznych w Paryżu pozdrawiających „papieża dydydentów”) — przy braku postawy konfrontacyjnej wobec władz polskich. 19 października przedstawiono w „El País” tylko krótkie cytaty z prasy brytyjskiej i francuskiej komentującej wydarzenie, a następnie temat znika z łam gazet. Odżywa na krótko prawie miesiąc później w komentarzu zatytułowanym *Una frase del papa Wojtyła* („El País”, 11 XI 1978), nawiązującym do wystąpienia papieża w Asyżu i zawierającym opinię, że „[Papież Wojtyła] reprezentuje polski patriotyzm (*nacionalismo*), który wydaje się górować, przynajmniej teraz, na początku, nad jego uniwersalizmem. Wspomnienia z Krakowa są stale obecne, tak jak jego zbliżenie do kleru polskiego w Rzymie. A nacjonalizm polski jest od wieków, i nie bez powodu, ogromnie wrogi wobec Rosji”. Zatem zbitka „narodowy–katolicki” zyskała swoje potwierdzenie już nie tylko w odniesieniu do Kościoła w Polsce, ale też do osoby Jana Pawła II.

⁹ J. Arias, *Juan Pablo II dirige un mensaje al primado polaco*, „El País”, 24 VIII 1980. Na marginesie warto zauważyć, że rzymski korespondent nie jest zbyt precyzyjny w swoich wywodach, np. w cytacie zamieszczonym w nawiasie „nienawiść” do ZSRR wynikać może raczej z identyfikacji narodowej niż religijnej. Jest natomiast przywiązany do swojej tezy o „słowiańskości” papieża, swoje argumenty bowiem powtarza w wydaniu z 5 września, stwierdzając, że Jan Paweł II, który sam się określił jako „słowiański papież”, czuje się odpowiedzialny nie tylko za los swego kraju, ale za los całej Europy Wschodniej. Postrzega Polskę — sądzi J. Arias — jako „drugi lud Izraela”, niemal wybrany przez Boga, żeby poprowadzić wszystkie narody słowiańskie do wyzwolenia. Jednak generalnej trosce papieża o wolność i pokój towarzyszy szczególnie zainteresowanie sprawami polskimi, któremu dał dowód, utrzymując stały kontakt telefoniczny z krajem w okresie nasilenia kryzysu. Autor przypomina także klimat podróży papieża do Polski, kiedy to zwracał się nie tylko do katolików, ale do wszystkich współobywateli, mówiąc o ojczyźnie w tonacji patriotycznej (*nacionalista*), „dla nas trudnej do zrozumienia”. J. Arias, *Continuo contacto telefónico del Papa con Varsovia durante la crisis*, „El País”, 5 IX 1980.

pewnia o duchowej jedności z Kościołem i „wszystkimi synami i córkami ukochanej ojczyzny”. Kazanie Wyszyńskiego zostało, według doniesień z następnego dnia, źle przyjęte przez liberalne koła katolickie i przez strajkujących i zapewne dlatego Kościół modyfikuje ton: w komunikacie episkopatu relacjonowanym 29 sierpnia mowa jest o „stałych błędach systemu” i o „niezbywalnych prawach narodu”, takich jak swobody religijne, prawo do własności prywatnej, w tym własności ziemi, prawo do tworzenia związków zawodowych, a także o zniekształceniach w telewizyjnej transmisji jasnogórskiego kazania. Po raz kolejny stanowisko Kościoła zostało zaprezentowane dopiero po podpisaniu porozumień, 4 września, kiedy to „El País” relacjonuje wystąpienie papieża, w którym mówi on, że Polska ma prawo do niepodległości i suwerenności, także ze względu na olbrzymie ofiary, jakie poniosła w czasie II wojny światowej.

„El País” podkreśla olbrzymie znaczenie czynników zewnętrznych dla rozwiązania „polskiego kryzysu”. Takim pierwszoplanowym czynnikiem jest postawa ZSRR. Zaniepokojenie spodziewanym niezadowolaniem Moskwy wyrażane jest 16 i 21 sierpnia, ale 17 sierpnia dziennik odnotowuje brak reakcji prasy radzieckiej na wydarzenia w Polsce, a jednocześnie (20 VIII 1980, także 24 VIII 1980) dystans Stanów Zjednoczonych, które nie chcą dawać ZSRR pretekstu do oskarżeń o mieszanie się w wewnętrzne sprawy Polski i podtrzymują tezę, że jest to właśnie konflikt wewnętrzny między narodem a władzami, który powinien zostać rozwiązany bez interwencji zewnętrznej. ZSRR oficjalnie podziela opinię o konflikcie jako wewnętrznej sprawie Polski, ale już 27 sierpnia relacjonowane są jego oskarżenia, sformułowane po raz pierwszy, o zachodnią, imperialistyczną ingerencję w wewnętrzne sprawy suwerennego socjalistycznego państwa i zapowiedź rozpoczęcia 8 września manewrów wojsk układu Warszawskiego na Bałtyku. Jednocześnie (doniesienie z 28 sierpnia) obywatele ZSRR są informowani tylko o żądaniach ekonomicznych strajkujących, natomiast władze po cichu rozważają możliwość interwencji w Polsce, odkładając jednak taką decyzję na wypadek, gdyby władze polskie całkowicie straciły kontrolę nad sytuacją. Milczenie zachowuje również nadal Waszyngton. O interwencji każą jednak myśleć zapowiadane na początek września manewry wojskowe Układu Warszawskiego w NRD i NATO w RFN. W wydaniu z 31 sierpnia zdjęcie czechosłowackich czołgów przygotowujących się do manewrów sąsiaduje ze zdjęciem zadowolonego L. Wałęsy rozdającego autografy w chwili zwycięstwa, po podpisaniu porozumień.

Wpływ ZSRR i krajów Zachodu na sytuację w Polsce mają również swój szczególny aspekt — chodzi o adresowanie polskich próśb o pomoc ekonomiczną. W opublikowanym w Sztokholmie, a relacjonowanym 22 sierpnia apelu KOR-u do Zachodu o przekonanie rządów w Warszawie i Moskwie o konieczności przeprowadzenia reform politycznych, znajduje się również, kierowane do zachodnich banków i instytucji finansowych, sformułowanie o potrzebie masowej pomocy dla Polski. Gotowość takiej pomocy, niezależnie od wezwania, zgłaszają RFN i USA, a następnego dnia gazeta donosi o decyzji międzynarodowego konsorcjum bankowego (skupiającego głównie banki północnoamerykańskie) o udzieleniu Polsce 325 mln dol. kredytu, a 29 sierpnia gazeta donosi o zabiegach prezydenta Cartera na rzecz zorganizowania pomocy finansowej dla Polski, której istotnym udziałowcem powinny być Niemcy zachodnie. Dopiero 30 sierpnia pojawia się wiadomość o oficjalnej prośbie o dodatkową pomoc finansową (kredyty na zakup żywności), skierowanej do Stanów Zjednoczonych przez rząd polski.

Warto podkreślić, że Niemcy czują się szczególnie zagrożone sytuacją w Polsce — jak donosi boński korespondent „El País” 27 sierpnia, stabilizacja w Europie Wschodniej ma fundamentalne znaczenie dla RFN, zresztą oba państwa niemieckie podkreślają potrzebę kontynuacji polityki odprężenia. Dlatego 30 sierpnia kanclerz W. Brandt, popierając dążenie polskich strajkujących do stworzenia wolnych związków zawodowych i wyrażając zarazem uznanie dla ich roztropności, przypomina, że użycie przemocy przez jedną ze stron konfliktu stanowiłoby

zagrożenie dla procesu odprężenia w Europie. Bez zastrzeżeń, acz nie jednogłośnie (przy poparciu komunistów włoskich, a przy sprzeciwie francuskich), na rzecz poszerzenia praw człowieka w Polsce opowiedział się Parlament Europejski (29 VIII 1980). Jednak dominującą nutą w wypowiedziach polityków zachodnioeuropejskich jest obawa o wpływ wydarzeń w Polsce na proces odprężenia. Korespondował z nią w tonacji relacjonowany 22 sierpnia artykuł M. Rakowskiego z „Polityki”, w którym stwierdza on, że każda próba zmiany systemu w Polsce oznaczałaby dla Zachodu destabilizację i zagrażałaby odprężeniu w stosunkach Wschód–Zachód, a Polska ma nadal „odpowiedzialnie pełnić rolę czynnika stabilizującego w Europie”¹⁰.

Zachodnie obawy o spokój europejski koncentrowały się wokół groźby użycia siły w Polsce i konieczności zajęcia stanowiska wobec takiego faktu, mniej myśli się o konsekwencjach polskich strajków dla Europy Wschodniej i dopiero 31 sierpnia „El País” podkreśla, że Polska jest pierwszym krajem socjalistycznym, w którym będą funkcjonowały wolne związki, a robotnicy będą mieli prawo do strajku. 2 września jest to oceniane jako „kamień milowy” w historii Polski i całej Europy Wschodniej — mimo że, jak wynika z innego tekstu opublikowanego tego samego dnia, obserwatorzy nie spodziewają się reperkusji polskich wydarzeń w Rumunii, Bułgarii czy na Węgrzech. Rzeczywiście, jeśli w publikacjach dziennika z omawianego okresu pojawiają się odniesienia do stolic wschodnioeuropejskich, to dotyczą one Moskwy i groźby, jaką ona oznacza, oraz Pragi i Budapesztu przywoływanych jako *memento mori*.

Przekonanie o decydującej roli Moskwy widoczne jest nie tylko w informacjach i spekulacjach podawanych systematycznie w artykułach, ale jeszcze wyraźniej w komentarzach redakcyjnych. W komentarzu pod znamienym tytułem *Polska i utopia* pojawia się opinia, że potwierdziła się utopijność socjalizmu naukowego, który nie sprostał konfrontacji z rzeczywistością, ale nawet jeśli obecny konflikt zostanie rozwiązany bezkrwawo (choć Budapeszt, Praga...), to trudno się spodziewać, by dokonała się w Polsce prawdziwa zmiana. Nie jest to możliwe, dopóki wcześniej nie nastąpią zmiany w samym Związku Radzieckim¹¹. W komentarzu: *Polska: zmieniać i nie zmieniać* powtarza się diagnoza, że sytuacja podporządkowania Polski uniemożliwia rozwiązanie jej problemów własnymi siłami (*una solución nacional*)¹².

Podpisanie porozumień sierpniowych przynosi krótkotrwałą zmianę tonu na bardziej optymistyczny, „El País” pisze nawet o „nowej republice Gdańska”¹³. Organem administrującym nową „republiką” jest MKS, który dysponuje własnymi siłami porządkowymi (*servicio de seguridad*), własnym organem prasowym (słowo „Solidarność” pojawia się po raz pierwszy jako tytuł pisma wydawanego przez związkowców) i własnym biurem prasowym wydającym akredytacje dziennikarzom krajowym (14) i zagranicznym (30). Wydanie gazety z 31 sierpnia otwiera na pierwszej stronie zdjęcie L. Wałęsy niesionego triumfalnie na ramionach stoczniovców. Opublikowany został także, wśród innych materiałów, tekst porozumienia między rządem a robotnikami.

Opisowi zakończenia strajku poświęcone także zostały trzy strony poniedziałkowego (2 IX 1980) wydania „El País”, zamieszczono na nich m.in. prezentację głównych punktów osiągniętego porozumienia, wiadomość o uwolnieniu więźniów politycznych — ale też komentarz do „niepokojącego” artykułu „Prawdy” traktującego o „elementach antysocjalistycznych” w Polsce, współdziałających z polską reakcyjną emigracją i zachodnimi ośrodkami wywrotowymi. 4 września (również trzy strony na temat Polski) poinformowano o podpisaniu porozumienia

¹⁰ *Polonia debe permanecer en el bloque socialista*, „El País”, 22 VIII 1980.

¹¹ *Polonia y la utopía*, op. cit.

¹² *Polonia: cambiar y no cambiar*, „El País”, 28 VIII 1980.

¹³ „La nueva república de Gdansk”, „El País” 30 VIII 1980.

ze strajkującymi w Jastrzębiu oraz o trwających atakach prasy radzieckiej na „siły antysocjalistyczne” i „zagraniczną rękę” (*la mano extranjera*) interwenującą w Polsce.

Swoistym podsumowaniem pierwszego etapu konfliktu jest komentarz: *Polskie lekcje*, zamieszczony również 4 września, definiujący wydarzenia w Polsce jako autentyczną rewolucję przeciw systemowi radzieckiemu, nie tylko ze względu na obecność „nacjonalizmu z nieuniknioną domieszką antyradzieckości”, ale przede wszystkim dlatego, że wywalczona wolność związkowa jest nie do pogodzenia z ograniczeniem innych swobód obywatelskich. Powstaje więc pytanie, jak długo Kreml powstrzyma się od interwencji, co zależy w pewnej mierze od postawy przywódców polskiej rewolty, oraz od tego, jakie wnioski z polskiej lekcji wyciągną Węgrzy, Niemcy z NRD i Czechosłowacy. Autor komentarza zwraca również uwagę na istotne cechy ruchu, takie jak solidarność robotników, inteligencji i chłopów w proteście oraz na rolę Kościoła katolickiego jako siły oporu przeciw władzy (*régimen*)¹⁴.

Podwyższone zainteresowanie tematem polskim (publikacje zajmujące 2–3 strony gazety) utrzymuje się do 7 września, potem nieco opada — Polska nadal jest obecna niemal codziennie, ale pojawia się na jednej stronie i rzadko jest to strona pierwsza. Obszerniejsze analizy sytuacji, pióra K. S. Karola, zamieszczone zostały 5 i 14 września. W pierwszej części autor podkreśla fakt, że strajkujący, zmuszając władze, by zasiadły do negocjacji, a następnie by złożyły samokrytykę i przeprowadziły zmiany w kierownictwie PZPR, osiągnęły wielkie zwycięstwo moralne. Przypomina też postacie W. Gomułki i E. Gierka, szefów partii, których legitymizowało ich robotnicze pochodzenie, by stwierdzić, że obecnie partia nie jest w stanie wyłonić takiego lidera i jedynym wiarygodnym przywódcą dla mas robotniczych jest L. Wałęsa. Wiarygodnym, a zarazem niezależnym, który nie prosi o nic władzy ani jej nie ufa, a potrafi oprzeć się nawet opiniom wyrażanym przez Kościół, jak wtedy gdy nie posłuchał prymasa, kiedy ten z Jasnej Góry wzywał strajkujących do powrotu do pracy. Wałęsa jest też realistą, nie żąda gwiazdki z nieba, tylko głosi, że „człowiek rodzi się wolny i powinien żyć wolny. Kiedy on i jego towarzysze mówią, że nie zajmują się polityką, w rzeczywistości prowadzą jedyną i efektywną politykę, tzn. rozwijają swoją organizację klasową, tworząc w ten sposób przestrzeń wolności dla siebie i dla całego społeczeństwa”¹⁵. Ten sam autor kilka dni później definiuje „obecne polskie zjawisko” jako autentyczną rewolucję pokojową, która doprowadziła do utworzenia konkurencyjnego ośrodka władzy i która „znajdzie swoje miejsce w podręcznikach historii wśród największych wydarzeń obecnego wieku”¹⁶. Nowe związki wypowiadają opinie na temat polityki gospodarczej państwa i wszelkich istotnych aspektów życia narodu, wywierają wpływ na decyzje rządu i *de facto* ograniczają kierowniczą rolę partii. Ruch związkowy połączył robotników i intelektualistów (do czego przyczyniła się wcześniejsza współpraca z KOR-em), co stanowi o jego oryginalności, i staje się masowy (organizacja liczy już 700 tys. członków: stoczniovców, marynarzy, profesorów uniwersyteckich, nauczycieli, pracowników służby zdrowia). K. S. Karol zwraca też uwagę, że wbrew opinii o Polakach jako romantykach wykazali się oni realizmem, samodyscypliną i zdolnościami organizacyjnymi.

Wśród materiałów o Polsce publikowanych przez „El País” w ostatnich czterech miesiącach 1980 r. rzadziej pojawiają się artykuły przedstawiające ogólną sytuację w kraju, wyjątkiem są trzy teksty pod wspólnym tytułem działu *Polska w przelomowym momencie swojej historii* zamieszczone w końcu września, których autorem jest J. L. Pérez Regueira, przebywający

¹⁴ *Régimen* oznacza zarazem władzę, rząd, system i ustrój. *Lecciones polacas*, „El País”, 4 IX 1980.

¹⁵ K. S. Karol, *Polonia, ante la esperanza de una nueva sociedad*, „El País”, 5 IX 1980. Autor, dziennikarz francuski pochodzenia polskiego, był szefem działu międzynarodowego „Le Nouvel Observateur”.

¹⁶ Idem, *El nuevo sindicalismo autónomo aparece como un contrapoder en Polonia*, „El País”, 14 IX 1980.

w Polsce jako specjalny wysłannik gazety na przełomie sierpnia i września. W pierwszym z nich, poświęconym polskiej gospodarce i rynkowi¹⁷, autor przedstawia przyczyny (absolutną zależność ekonomiczną od ZSRR, system centralnego planowania, subwencjonowane ceny, niską wydajność pracy i niską jakość produkcji) i skutki (braki w zaopatrzeniu, kolejki i syndrom zakupów na zapas, „fuchy” i czarny rynek dewizowy, dużą emigrację zarobkową) narastającego od lat kryzysu. Drugi, przedstawiający formowanie się opozycji w Polsce¹⁸, zaczyna się od wskazania znaczenia wizyty papieskiej w Polsce w 1979 r. dla ożywienia patriotyzmu (*nacionalismo*) i postaw antyrosyjskich i antyradzieckich wśród Polaków, narodu uważanego przez Napoleona za „odważny, choć trochę szalony”, przypomina też odwołanie do symboliki religijnej w czasie strajków. Autor powtarza plotki, że strajk był wcześniej zaplanowany i informację o znaczeniu działalności KOR-u dla powstania niezależnego ruchu związkowego — który obalił mit władzy robotników dla robotników, jaką rzekomo sprawowała PZPR, a także rozważa możliwość interwencji ZSRR (nieufnego wobec Polaków, a nawet wobec takich polskich instytucji, jak partia i armia), której ludność polska przeciwstawiłaby się zbrojnie.

W trzecim tekście¹⁹ Pérez Regueira omawia główne siły opozycyjne, poświęcając najwięcej uwagi Kościołowi katolickiemu, który, jego zdaniem, stoi za obecnym protestem robotniczym, zarazem zachowuje jednak postawę ostrożną i prowadzi rozmowy z władzami, także starając się o rozszerzenie swobody kultu dla katolików. Takie są działania episkopatu, natomiast kler podzielony jest na trzy grupy: niezainteresowanych polityką, ślepo posłusznych polityce prymasa (grupa najliczniejsza) i „postępowych”, którzy w swych wystąpieniach mówią o trudnych warunkach życia ludności. Nie jest dla autora jasne, jak może zachować się środowisko studentów, spodziewa się jednak (po rozpoczęciu roku akademickiego) jakiejś ich akcji dla poparcia robotników, wspomina też, że reprezentują ideologię nacjonalistyczną i antykomunistyczną, i gotowi byłiby tworzyć grupy terrorystyczne, gdyby tylko było to możliwe w warunkach polskich. Trzecią siłą społeczną „z przeszłością” w Polsce, „kraju największej wolności w Europie Wschodniej”, są dysydenci, przy czym termin ten, stosowany w innych krajach regionu, w Polsce powinien być zastąpiony określeniem „opozycja”. W Polsce działa 11 grup opozycyjnych, z czego w tekście wymieniono, w kilku przypadkach z krótkim opisem, KOR, ROPCiO, TKN, WZZ, KPN, DiP.

Wspomniane teksty są dość powierzchowne (choć zarazem w niektórych fragmentach szczegółowe), niewolne od przekłamań, autor często cytuje wypowiedzi przypadkowych polskich informatorów, ich zaletą jest natomiast intencja pokazania szerszego kontekstu polskich wydarzeń. Poza tą publikacją w „El País” do końca roku dominują bieżące doniesienia²⁰, nadal koncentrujące się wokół głównych tematów: konfliktów między wolnymi związkami a władzami kraju; postawy Kościoła; reakcji ZSRR oraz krajów zachodnich na sytuację w Polsce. W wywiadach z liderami nowego ruchu związkowego powtarzają się stwierdzenia, że nie ma on aspiracji politycznych, jego celem jest natomiast przywrócenie społeczeństwu możliwości sprawowania pewnej kontroli nad decyzjami władz, a także zapewnienie mu swobody wypowiedzi

¹⁷ J. L. Pérez Regueira, *Una economía paralela como autodefensa de la sociedad*, „El País”, 25 IX 1980.

¹⁸ Idem, *Un movimiento sindical preparado como oposición al sistema*, „El País”, 27 IX 1980.

¹⁹ Idem, *Iglesia, universidad y disidencia, tres fuerzas sociales con futuro*, „El País”, 28 IX 1980.

²⁰ Wyjątkiem jest wydanie gazety z 10 października 1980 r., w którym trzy strony, poczynając od pierwszej, poświęcono przyznaniu Nagrody Nobla Czesławowi Miłoszowi. Obok prezentacji sylwetki laureata i doniesień na temat reakcji w Polsce zamieszczono również komentarz *Nieznany noblista...*, zawierający opinię o politycznym kryterium przyznania nagrody „dysydentowi z Partii Komunistycznej i uchodźcy politycznemu, i to w momencie kiedy Polska wstrząsana jest przez ruch robotniczy o inspiracji narodowej (*nacionalista*) i katolickiej”. *El Nobel deconocido...*, „El País”, 10 X 1980.

(stąd postulaty uwolnienia więźniów politycznych)²¹. Czytelnik hiszpański informowany jest systematycznie o rozrastaniu się i organizowaniu ruchu związkowego w regionach, a następnie o powołaniu na bazie 35 MKZ-ów związku „Solidarność” i o kolejnych etapach jego starań o rejestrację i oraz konflikcie wokół „kierowniczej roli partii”, także o formowaniu się związku studentów i Solidarności Wiejskiej i odrzuceniu przez władze ich wniosków o rejestrację²². Nie umyka uwadze dziennikarzy pojawienie się tendencji radykalnych, zagrażających jednności ruchu i przywództwu L. Wałęsy (doniesienia z 21, 25, 29 i 31 X 1980 r.) ani jego działania na rzecz opanowania „dzikich” strajków, jednak ciągle jednym głosem wolne związki dopominają się o łatwiejszy dostęp do mediów, wpływ na kształt przygotowywanej ustawy o związkach zawodowych, ograniczenie ataków medialnych na przywódców opozycyjnych i uwolnienie więźniów politycznych (najczęściej wymieniane jest nazwisko J. Kuronia).

Każde ustępstwo wydzierane jest władzy siłą i pod groźbą strajku. „El País” odnotowuje strajki i groźby strajków lokalnych (często organizowanych w celu doprowadzenia do dymisji bądź niedopuszczenia do awansu skompromitowanych partyjnych notabli) i powszechnych (głównie z żądaniem rejestracji Solidarności), a także nasilających się w grudniu strajków chłopskich z żądaniem rejestracji Solidarności Wiejskiej. 4 października szczegółowo opisany został sukces znakomicie zorganizowanego strajku w wyznaczonych przedsiębiorstwach, ze zwróceniem uwagi na flagi narodowe i treść transparentów: „Wolność wypowiedzi!”, „Prawda w radiu i telewizji”, „Solidarność dzisiaj i zwycięstwo jutro”²³. W późniejszych doniesieniach nie zwraca się już uwagi na ideały, w imię których występują strajkujący, chociaż owszem, podaje się powody ich decyzji, jak w przypadku zapowiedzi strajku generalnego w końcu października 1980 r. w proteście przeciw „poprawkom” dopisanym przez władze do statutu Solidarności, kiedy to wezwano premiera Pińkowskiego na rozmowy do Gdańska, a następnie przekazano listę dziesięciu postulatów (którą otwierało żądanie rejestracji związku bez dopisywania zmian w jego statucie). Napięcie utrzymywało się przez dwa tygodnie, zanim władze zdecydowały się ustąpić i zanim doszło — w przeddzień wyznaczonej daty strajku — do rejestracji Solidarności przez Sąd Najwyższy.

Kolejny okres napięcia strajkowego przypadł na trzecią dekadę listopada 1980 r., kiedy to Solidarność protestowała przeciw zatrzymaniu J. Naroźniaka i rewizji w lokalu Regionu Mazowsze. „El País” donosił o tym pod tytułami: *Wolny ruch związkowy w Polsce znów stwarza kon-*

²¹ Wywiady z L. Wałęsą opublikowane 6 IX i 13 XII 1980 r., wywiad z T. Mazowieckim opublikowany 28 IX 1980 r. W przedstawionym przy okazji krótkim zyciorysie T. Mazowieckiego podkreślono, że jest on praktykującym katolikiem — czytelnik hiszpański poznaje więc kolejnego bliskiego Kościółowi lidera Sierpnia. Odmienna w tonie jest wypowiedź przedstawiciela nowych związków, E. Baluki, od 1970 r. emigranta politycznego w Belgii, przybyłego do Hiszpanii we wrześniu 1980 r. z prośbą o pomoc dla nowych polskich związków (prosi m.in. o maszyny do pisania, bo w polskich sklepach nie można ich dostać), który określa ruch jako polityczny, bo *de facto* kwestionuje przywileje nomenklatury, a także dąży do przełamania monopolu informacyjnego władz. Sytuacja w kraju będzie musiała zmienić się prędzej czy później, bo „naród nie może być wiecznie na kolanach”. E. Baluka przedstawiony jest jako przewodniczący Komitetu ds. Stałych Kontaktów na rzecz Wolnych Związków Zawodowych w ZSRR i Europie Wschodniej. *Un portavoz de los huelguistas pide solidaridad en España*, „El País”, 17 IX 1980.

²² Doniesieniu z końca roku o kolejnym odłożeniu rejestracji Solidarności Rolników Indywidualnych i zagrożeniu rolniczym strajkiem w dostawach żywności towarzyszy informacja o strukturze własności w polskim rolnictwie. *El Tribunal Supremo polaco aplaza la legalización del sindicato independiente de campesinos*, „El País”, 31 XII 1980.

²³ *El Gobierno reaccionó acusando a los promotores de provocar el caos y la anarquía. Éxito de la huelga del sindicato independiente polaco*, „El País”, 4 X 1980.

flikty i *Solidarność atakuje frontalnie aparat represji i grozi strajkiem generalnym*²⁴, zwracając w artykułach uwagę na fakt ogłoszenia „pierwszych strajków politycznych”, których celem jest spełnienie czterech postulatów „pozapracowniczych” (*extralaborales*), m.in. osądzenia winnych krwawej przemocy w latach 1970 i 1976, i na „rosnące upolitycznienie siły robotniczej wyrosłej z letnich strajków”²⁵. Tego rodzaju oskarżenie *Solidarność* o tendencje konfrontacyjne pojawia się po raz pierwszy, jednak już w końcu października 1980 r. opublikowany został komentarz: *Niepewność w Polsce*²⁶, zawierający dosyć pokrętną krytykę „siły robotniczej”. Nie pada w nim słowo „chaos”, ale autor utrzymuje, że „nowi polscy przywódcy nie potrafią utrzymać w spokoju sił ludowych”, a nowe związki podzielone są między umiarkowanych, dostrzegających granice tego, co możliwe, i gotowych kontynuować walkę. Nawet siły, które zagrzewają do działania opozycję, Kościół i Stany Zjednoczone, nie wiedzą dokąd może doprowadzić rozwój wydarzeń. Z punktu widzenia „naszych zachodnich wartości” należy uznać za konieczne dążenie do swobód związkowych, wolności wypowiedzi i wolnych wyborów, ale „forma, w jakiej przetrwały te aspiracje, często zabarwione naiwnością i ubrane w symbole, których wartość można uznać za wewnętrznie sprzeczną, (...) pokazuje ich wewnętrzną siłę, a zarazem niedostateczną podstawę filozoficzną (*escasa solidez filosófica*) dla narzucenia określonego systemu”. Tej niespójnej logicznie i gramatycznie opinii towarzyszy konkluzja, że w świecie, który jest stale zagrożony, nikomu nie odpowiadają nieprzejednane postawy i gwałtowne działania.

Nieufność do solidarnościowej symboliki — chodzi zapewne o symbole narodowe i religijne — może nie dziwić w przypadku (anonimowego) komentatora „*El País*”, dziennika związanego z opcją lewicową. Zdradza też niepewność czy bezradność niektórych przedstawicieli tej orientacji w ocenie robotniczego ruchu występującego przeciw „robotniczej” władzy, jednak postawa ta kontrastuje ze stanowiskiem hiszpańskich organizacji lewicowych. Oprócz wcześniej wspomnianych wyrazów poparcia ze strony partii socjalistycznej i socjalistycznych związków zawodowych (UGT) oraz partii komunistycznej dla polskiego ruchu strajkowego w końcu września UGT zaprosiła L. Wałęsę do złożenia wizyty w Hiszpanii (do której nie doszło m.in. dlatego, że do Polski nie wpuszczono przedstawiciela hiszpańskich związków, który miał uzgodnić program pobytu). Wizyta przedstawicieli *Solidarność* nastąpiła dopiero na początku grudnia i przy tej okazji UGT, aktywnie uczestnicząca w kampaniach poparcia dla narodu polskiego, ogłosiła apel do wszystkich sił demokratycznych o przyłączenie się do nich. 12 grudnia, w okresie narastania obaw, że dojdzie do interwencji radzieckiej w Polsce, Komunistyczna Partia Hiszpanii ogłosiła, że w takim przypadku zerwie kontakty z Moskwą (poprzedniego dnia podobną deklarację złożyła Włoska Partia Komunistyczna) i wyraziła swoje poparcie dla robotników polskich oraz nadzieję, że ewolucja wydarzeń doprowadzi do stworzenia systemu wielopartyjnego w Polsce. Wydarzenia te, zdaniem KPH, są przejawem szerszego kryzysu w Europie Wschodniej, gdzie brakuje wolności i demokracji.

W swoich doniesieniach z Polski w ostatnich miesiącach 1980 r. „*El País*” nadal dużo uwagi poświęca zmianom kadrowym w PZPR. Przy okazji ustąpienia E. Gierka na początku września i wyboru S. Kani na stanowisko I sekretarza partii zamieszczono obszerny życiorys obu działaczy. Zwrócono uwagę, że nowy sekretarz dziękuje ZSRR za zaufanie i obiecuje czuwać, by nowe związki stały się instrumentem umacniania demokracji socjalistycznej, a jednocześnie obie-

²⁴ *El sindicalismo libre polaco vuelve a plantear conflictos*, „*El País*”, 26 XI 1980. *Solidaridad ataca frontalmente al aparato represivo polaco y amenaza con una huelga general*, „*El País*”, 26 XI 1980.

²⁵ Słowo *poder* oznacza siłę, a także władzę. *Solidaridad apoya plenamente a su sección de Varsovia*, „*El País*”, 27 XI 1980.

²⁶ *Perplejidad en Polonia*, „*El País*”, 31 X 1980. Słowo *perplejidad* oznaczać może również bezradność.

kuje działania na rzecz zwiększenia wiarygodności PZPR. Kolejny etap zmian w partii, określonych przez dziennik jako „czystki”, rozpoczął się w pierwszej połowie września. W pierwszej dekadzie października usunięci zostają z KC współpracownicy E. Gierka, rozpoczynają się procesy działaczy z jego ekipy oskarżonych o korupcję, dochodzi także do kolejnych zmian w rządzie, obliczonych na osiągnięcie lepszego porozumienia z nowymi związkami i demokratyzację w życiu publicznym²⁷. W listopadzie gazeta donosi o kolejnych „czystkach” w rządzie, poświęcając bardzo dużo uwagi powołaniu na stanowisko ministra pracy i wicepremiera J. Ozdowskiego, działacza katolickiego. Informując, że jest on posłem i był członkiem Rady Państwa (a więc człowiekiem mocno związanym z obozem władzy), interpretuje zarazem tę nominację jako wydarzenie przełomowe, a jednocześnie przejaw aktywnych starań strony rządowej o poparcie Kościoła.

Kolejną okazją do śledzenia ruchów personalnych w partii i oceny stopnia kryzysu wewnętrznego, przez jaki przechodzi, jest plenum KC PZPR z początku grudnia 1980 r. Czytelnik hiszpański zaspany został egzotycznymi nazwiskami, a orientację ułatwić miał mu opisany przez gazetę 2 grudnia podział na konserwatystów i „odszczępieńców” (*desviacionistas*) w łonie partii. Dwa dni później²⁸ podział ten uległ uszczegółowieniu: centrowy S. Kania atakowany jest zarówno przez partyjnych „dogmatyków”, jak też przez „liberałów”. Ta ostatnia tendencja dzieli się, zdaniem gazety, na dwa nurty: zwolenników „komunizmu typu narodowego” (S. Olaszowski, T. Grabski) i „demokratycznego socjalizmu” (T. Fiszbach). W komentarzu z 5 grudnia przedstawiono również sylwetkę M. Moczara, wybranego do KC po dziesięciu latach odsunięcia od aktywnej polityki (poprzedzonego, co odnotowano, jego represyjną działalnością za czasów W. Gomułki), zwracając uwagę, że ze swoją tradycją „partyzanta” (sytuowanego w opozycji do „natolińczyków”) reprezentuje niepodległościowy nacjonalizm polski — choć zawsze w ramach komunizmu — w odróżnieniu od proradzieckich, ortodoksyjnych marksistów uważanych za internacjonalistów²⁹. O ile podane informacje przekraczały możliwości percepcji przeciętnego hiszpańskiego czytelnika, o tyle opublikowana „analiza” mogła go tylko zmylić, zdradzając jednocześnie zagubienie autora, który widocznie pisał na zasadzie prostych skojarzeń: jeśli ktoś z obozu władzy reprezentuje postawę „antyradziecką”, „nacjonalistyczną”, to musi być partyjnym liberałem³⁰. Charakterystyczne jest, że o ile skojarzenie „narodowego” i „katolickiego” jest automatyczne (i z trudem mieści się w kontekście „robotniczego”), to istnienie nurtu nacjonalistycznego w ramach realnego socjalizmu umyka interpretacjom, niejako przechodzi pojęcie hiszpańskiego dziennikarza „El País”.

Poza zajmowaniem się kryzysem wewnętrznym w łonie PZPR obóz władzy działa na rzecz powstrzymania rewindykacji społecznych. Oprócz wspomnianych już utrudnień przy rejestracji nowych związków pojawiają się zachęty, by członkowie partii wstępowali do nich — z nadzieją na przejęcie nad nimi kontroli (7 XI 1980). Nie ustają również ostrzeżenia, widocznie re-

²⁷ *Reajuste del Gobierno de Varsovia para buscar un entendimiento con los nuevos sindicatos. Comienza un proceso democratizador en la vida oficial polaca*, „El País”, 10 X 1980. Ostatni etap eliminacji dawnej ekipy to pozbawienie mandatu posła E. Gierka, E. Babiucha, P. Jaroszewicza i pięciu innych parlamentarzystów, o czym gazeta doniosła 4 XII 1980 i 20 XII 1980.

²⁸ *El fin de Gierek y el comienzo de la „renovación”*, „El País”, 4 XII 1980.

²⁹ *La encrucijada polaca*, „El País”, 5 XII 1980.

³⁰ Podobny sposób myślenia znajduje swoje odbicie w stwierdzeniu, że największy zakres wolności, jakim cieszyła się Polska w porównaniu z innymi krajami Europy Wschodniej, zawdzięcza ona W. Gomułce. J. L. Pérez Regueira, *Iglesia, universidad...*, op. cit. Automatyzm skojarzeń działa i w innej sferze: jeśli film dokumentalny *Robotnicy '80* miał kłopoty z dystrybucją, to jego reżyserem musiał być A. Wajda (10 XII 1980), którego pozycję wobec władz uznano za krytyczną (28 VIII 1980).

lacjonowane w połowie września wysiłki oficjalnych związków na rzecz odnowy i odzyskania utraconej jedności nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Przed kolejnym strajkami ostrzega armia (5 IX, 4 XII, 10 XII, 11 X 1980)³¹ i rząd (2 X 1980), prasa atakuje dysydentów spiskujących z „międzynarodowymi siłami antykomunistycznymi” (10 IX 1980), z krytyką KOR-u, ROPCiO i KPN-u występuje też rząd (2 X 1980). 8 listopada „El País” cytuje S. Kanię, który zapowiada, że będzie bronił socjalizmu jak niepodległości: „Nasza historia i doświadczenie potwierdzają, że socjalizm i bezpieczeństwo Polski są nierozłączne. Kto atakuje socjalizm, atakuje również niepodległość narodu. Ostatecznie partia będzie bronić socjalizmu tak samo jak broni niepodległości Polski, z wszelkimi konsekwencjami, jakie to może przynieść”³². Także grudniowe plenum KC PZPR było okazją do wystąpienia przeciw „siłom antysocjalistycznym” ukrytym w niezależnym związku Solidarność, które pragną obalić ustroj socjalistyczny³³. Partyjne ostrzeżenia przed strajkami, a także te utrzymane w ostrzejszym tonie — przed działalnością kontrewolucyjną prowadzoną w łonie ruchu związkowego oraz przed imperialistycznym służbami wywiadowczymi i ośrodkami wywrotowymi powtarzają się w doniesieniach z 5 grudnia.

Bardziej pojednawcze wypowiedzi dają się słyszeć w drugiej połowie grudnia. Na uroczystości odsłonięcia pomnika stoczniovców poległych w 1970 r. — której opis w „El País” jest bardzo dokładny i zawiera także przypomnienie liczby ofiar — obecna była delegacja władz. W jej imieniu przemawiał T. Fiszbach, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, uczestnik sierpniowych rozmów w stoczni, który — tak samo jak L. Wałęsa w swoim wystąpieniu — podkreślał konieczność zachowania jedności narodowej „na rzecz niepodległości ojczyzny”³⁴. Gazeta informowała też o zawarciu trójstronnego porozumienia między rządem, Solidarnością i Kościołem, obejmującego kwestie ustawodawstwa pracy i utrzymania w kraju spokoju społecznego. Porozumienie to posłużyło S. Kani do pisemnego zapewnienia władz radzieckich o socjalistycznej przyszłości Polski i utrzymaniu jej przynależności do Układu Warszawskiego³⁵. O socjalistycznej orientacji swego związku zapewniał też L. Wałęsa. Odniesienia do niepodległości wydają się kluczowe dla wytłumaczenia nagłej zgodności głównych aktorów konfliktu społecznego — nawoływania do jedności wynikały z poczucia zewnętrznego zagrożenia, choć wówczas w Polsce, w odróżnieniu od grudniowych doniesień z Zachodu, żadna ze stron oficjalnie nie przyznawała się do takich obaw.

Po miesiącach relatywnie słabej aktywności Kościół przemówił głośniejsz w grudniu. We wrześniu „El País” donosił tylko o rozpoczęciu radiowych transmisji mszy św. i o postępującej normalizacji stosunków państwo-Kościół, a w październiku o ostrym liście pasterskim prymasa na temat panującej w kraju niesprawiedliwości społecznej, a następnie o jęgo spotkaniu

³¹ Przy tej ostatniej okazji przedstawiono również stan liczebny i stan uzbrojenia polskiej armii, a także jej historię (od połączenia organizacji ruchu oporu przeciw okupacji hitlerowskiej, określonej jako *Guardia Nacional*, z polską armią utworzoną na terenie ZSRR), podkreślając fakt, że zasadniczo nie interweniowała ona w dotychczasowe konflikty społeczne w Polsce. W materiale pojawia się również cytowana za „Washington Post” opinia, że armia polska miałaby ograniczone możliwości powstrzymania ewentualnej interwencji radzieckiej — która nieco dziwi, biorąc pod uwagę wcześniejsze doniesienia o ostrzeżeniach wojskowych pod adresem strajkujących. *El Ejército polaco, decidido a representar un papel estabilizador*, „El País”, 11 XII 1980.

³² *Llamamiento a la calma del presidente Jablonski. Una nueva huelga parece imparable en Polonia*, „El País”, 8 XI 1980.

³³ *Kania advierte a las fuerzas „antisocialistas” que no habrá un doble poder en Polonia*, „El País”, 2 XII 1980.

³⁴ *El partido, los sindicatos libres y la Iglesia aunan sus fuerzas en Polonia*, „El País”, 18 XII 1980.

³⁵ *Stanislav Kania confirma a Moscú que Polonia seguirá siendo socialista*, „El País”, 19 XII 1980.

z S. Kanią. Również listopad nie przynosi wielu bieżących informacji, natomiast owszem, pojawiają się omówienia. Z okazji wizyty papieża w RFN gazeta przypominała jego siedem poprzednich pielgrzymek, w tym wystąpienie w Gnieźnie, kiedy Jan Paweł II z dumą mówił o związku polskiej tożsamości narodowej z jednością w wierze. W podobnym tonie utrzymana jest wypowiedź prymasa Wyszyńskiego dla „Figaro Magazine”, relacjonowana w „El País” 30 listopada, kiedy mówi on o głębokiej religijności narodu polskiego, który w momentach trudnych zwykł przywoływać Kościół. Z kolei 14 listopada przedrukowane zostały wyniki sondażu przeprowadzonego dla „Paris Match”, z którego m.in. wynika, że dla 73% Polaków papież jest osobistością, która najlepiej symbolizuje kraj (L. Wałęsa otrzymał 18% wskazań).

Według komentarza opublikowanego 12 listopada³⁶ polityka kompromisu prowadzona przez polski Kościół wytyczona jest w Watykanie, dokąd jeżdżą na narady polscy biskupi, i właśnie po to, by móc efektywnie prowadzić mediacje, Kościół nie chce być identyfikowany z opozycją, chociaż „dostrzega katolicką inspirację u wielu przywódców związkowych”. Owa polityka kompromisu wyraźnie widoczna jest w grudniu, i to zanim dochodzi do trójstronnego porozumienia, już bowiem 13 grudnia „El País” informuje o poparciu moralnym Kościoła dla „linii odnowy” w PZPR i ostrzeżeniach skierowanych przez niego do dysydentów przed podejmowaniem akcji, które mogłyby zagrozić suwerenności kraju. Adresaci ostrzeżeń nie są wymienieni w komunikacie episkopatu, ale zdaniem komentatorów chodzi o KPN i KOR, zwłaszcza J. Kuronia³⁷.

Jak widać, także rosnąca ostrożność Kościoła pojawia się w kontekście zagrożenia suwerenności i rzeczywiście obawy przed możliwą interwencją ZSRR osiągają w grudniu szczytowy poziom, chociaż ten aspekt obecny jest w analizach polskiej sytuacji przez cały czas — dobitną ilustracją ówczesnych nastrojów jest zdjęcie L. Breżniewa grożącego palcem, zamieszczone w „El País” już 4 września. Jednak władze obu krajów utrzymują kontakt i oficjalnie wierzą we wzajemne zapewnienia. S. Kania zaraz po swoim wyborze na stanowisko I sekretarza jedzie do Moskwy, gdzie polska delegacja zostaje ciepło przyjęta, a następnie, już na początku października, w liście do L. Breżniewa składa gwarancje „wierności politycznej” ZSRR. W końcu tego miesiąca osobiście, po nagłym wezwaniu do Moskwy, jakie otrzymał wraz z premierem J. Pińkowskim, tłumaczy radzieckiemu przywódcy zakres polskich reform i przedstawia środki podjęte dla stabilizacji sytuacji. Zdaniem komentatorów, udało mu się zdobyć akceptację „starszego brata”, który stwierdził, że Polska powinna rozwiązać swój kryzys własnymi siłami, oczywiście przy poszanowaniu kierowniczej roli partii i „wzorców społecznych i politycznych obowiązujących w Europie Wschodniej”³⁸.

Kolejna okazja do bezpośredniego kontaktu to nadzwyczajne zebranie przywódców krajów Paktu Warszawskiego, relacjonowane przez gazetę 6 grudnia. „El País” przypomniał w tym momencie konferencję w Bratysławie w sierpniu 1968 r., kiedy to zapewniano A. Dubčeka, że nie będzie interwencji. Również w komentarzu redakcyjnym z poprzedniego dnia wyrażono przekonanie, że polscy przywódcy pamiętają „lekcję Dubčeka”. Jednak zdaniem gazety, po kolejnym zapewnieniu, że „Polska jest i będzie socjalistyczna” dostali oni od władz radzieckich więcej czasu na rozwiązanie kryzysu. Podobne zapewnienia S. Kania składał jeszcze po zawarciu wspomnianego wcześniej trójstronnego porozumienia, a 27 grudnia gazeta informuje, że

³⁶ A. Levi, *Prudente actitud mediadora de la Iglesia polaca*, „El País”, 12 XI 1980.

³⁷ *Los obispos polacos piden a los disidentes que no pongan en peligro la soberanía y la libertad del país*, „El País”, 13 XII 1980. Także L. Wałęsa w wystąpieniu relacjonowanym 18 grudnia zapowiada, że będzie bronić J. Kuronia, ale tylko w pewnych granicach. *El partido, los sindicatos libres y la Iglesia...*, op. cit.

³⁸ *Kania, secretario general del PC polaco, explica en Moscú el alcance de las reformas*, „El País”, 31 X 1980.

po wizycie w Moskwie polskiego ministra spraw zagranicznych Polska dostała nowe gwarancje od ZSRR, mimo że sytuacja w kraju nie jest, zdaniem Rosjan, zadowolająca.

Rozmowom i zapewnieniom towarzyszyły jednak cały czas oskarżenia i pogróżki, do wyrażania których służyła prasa, zarówno radziecka, jak i pozostałych krajów obozu, głównie Czechosłowacji i NRD. Systematycznie relacjonowane są one w wydaniach „El País”, osiągając największe natężenie w październiku i grudniu 1980 r. Atakowane są wywrotowe „siły antysocjalistyczne”, „Solidarność” i jej przywódcy³⁹ oraz Zachód — już 28 września „El País” cytuje sformułowanie z „Prawdy” o reakcyjnych siłach Zachodu, które podburzają do antysocjalistycznych manifestacji w Polsce. Kolejnym celami relacjonowanej w „El País” krytyki są m.in. „ pewne środowiska imperialistyczne starające się prowadzić działalność wywrotową” (31 X 1980), zachodnia prasa i niektóre organizacje zachodnioniemieckie i północnoamerykańskie, jak np. AFL–CIO, udzielające poparcia finansowego „wrogim elementom” (16 XI 1980), reakcja (11 XII 1980), NATO próbujące szantażu (14 XII 1980) i planujące interwencję zbrojną w Polsce (19 XII 1980) oraz Z. Brzeziński, który zachęca do powstania zbrojnego w Polsce (6 XII 1980).

W swojej polityce wobec Polski bratnie kraje nie ograniczyły się do krytyki, jak podano bowiem do wiadomości w końcu października, władze NRD i Czechosłowacji — w obawie przed „zarażeniem się” — wprowadziły obowiązek zaproszeń dla turystów z Polski. Czechosłowacja wycofała się z tego, natomiast NRD wstrzymała wjazd do Berlina Wschodniego pociągów z Warszawy oraz wydawanie na granicy wiz obywatelom polskim, także tym legitymującym się wymaganym zaproszeniem (11 XI 1980). Radziecka decyzja o czasowej militaryzacji niemieckiej strefy przygranicznej sąsiadującej z Polską (3 XII 1980) nie tylko praktycznie ograniczyła do zera możliwości wjazdu Polaków na teren NRD, ale sugerowała planowanie interwencji, zwłaszcza że jednocześnie dziennik informował o nadzwyczajnych ruchach wojsk na terenie ZSRR przy granicy z Polską i w północnych regionach Czechosłowacji i Węgier.

Obawy przed interwencją były obecne przez cały czas: „El País” przypominał o 40 dywizjach radzieckich stacjonujących w Polsce (20 IX 1980, 5 XII 1980), informował też o zapowiadanych manewrach wojsk Układu Warszawskiego (3 X 1980, 9 XI 1980, 13 XII 1980). Jeszcze w październiku częściej pojawiała się opinia, że ZSRR nie użyje siły, dopóki nie będzie zmuszony, zwracano uwagę, że „Pakt Warszawski obiecuje uszanować niepodległość Polski”⁴⁰. Już w listopadzie interwencja wydawała się bardziej prawdopodobna, bo „ZSRR nie ufa władzom w Warszawie”, a w grudniu rozważano możliwość, że to PZPR — jeśli uzna, że socjalizm w Polsce jest zagrożony — zwróci się o pomoc do ZSRR, i w ten sposób powtórzony zostanie scenariusz Węgier 1956, Czechosłowacji 1968 i Afganistanu 1979.

Groźba inwazji (termin używany jest wymiennie z „interwencją”) postrzegana jest jako realna w grudniu i doniesieniom z Polski „El País” znów poświęca więcej miejsca, także na pierwszej stronie, przy czym tytuł działu *Rozwój polskiego kryzysu* (12 XII 1980) nie odnosi się tylko do sytuacji w Polsce, ale przede wszystkim do kryzysu w stosunkach międzynarodowych, jaki owa sytuacja spowodowała. Analizuje się przyczyny, które mogą przechylić szalę „za” interwencją (radzieckie obawy przed rozszerzeniem się wolnego ruchu związkowego na resztę Europy Wschodniej, a także świadomość, że utrata Polski, choćby tylko jej finlandyzacja, zapo-

³⁹ M. in. w artykule z 26 listopada cytowane są fragmenty z prasy czechosłowackiej i wschodnioniemieckiej — przy czym autor zauważa, że rządowa prasa tych krajów dyrygowana jest przez Biuro Polityczne KPZR — zawierające oskarżenie L. Wałęsy o „więzi solidarności” z faszystami. *Solidaridad ataca frontalmente...*, op. cit.

⁴⁰ *El Pacto de Varsovia promete respetar la independencia de Polonia*, „El País”, 21 X 1980.

czątku proces rozpadu imperium), a także czynniki, które mogą wpłynąć na powstrzymanie takiej decyzji. Wśród tych ostatnich wymienia się radzieckie obawy przed reakcją Zachodu: konsekwencjami ekonomicznymi, zahamowaniem procesu odprężenia i przerwaniem rozmów rozbrojeniowych; a także przed odpowiedzią polską — zbrojnym oporem podjętym przez wojsko i/lub ludność cywilną, który może też rozbudzić tendencje wyzwoleńcze w pozostałych krajach kontrolowanych przez ZSRR⁴¹.

Już w listopadzie o możliwości zbrojnego oporu mówił też polski Kościół (i z tego względu nie uważał interwencji za prawdopodobną), a potwierdzał ją sondaż „Paris Match”, którego wyniki (przedrukowane w „El País” 14 listopada) wskazywały, że 66% ankietowanych Polaków gotowych byłoby czynnie przeciwstawić się inwazji. Także L. Wałęsa kilkakrotnie zapewniał (odnotowano jego wypowiedzi 22 X 1980, 8 XI 1980, 11 XI 1980, 13 XII 1980, 18 XII 1980), że „ruch związkowy nie da się zastraszyć wozom bojowym” — choć jednocześnie podkreślał, że nie spodziewa się interwencji. Nie wierzą w nią też polscy robotnicy (25 XI 1980) ani związkowcy przebywający z wizytą w Madrycie (7 XII 1980). Warto dodać, że w hiszpańskich doniesieniach prasowych odnotowany został kontrast między względnym spokojem w Polsce a „zachodnią nerwowością” w ocenie stopnia zagrożenia ze strony ZSRR.

We wzajemnych oskarżeniach ZSRR i krajów zachodnich o zaangażowanie w sprawy polskie nadal pojawia się kwestia pomocy ekonomicznej dla pogrążonego w kryzysie kraju, a jednocześnie publikowanych jest więcej informacji o sytuacji gospodarczej i problemach rynku w Polsce. Władze polskie już w sierpniu oficjalnie przyznawały (i przypominały strajkującym), że sytuacja gospodarcza jest dramatyczna, i oświadczenia te powtarzały się w następnych miesiącach (5 X 1980, 22 X 1980, 20 XII 1980), „El País” informuje też o krokach podejmowanych przez polskie władze w celu opanowania kryzysu: wprowadzeniu programu oszczędności (17 IX 1980), poddaniu gospodarki kontroli parlamentu⁴² i walce z czarnym rynkiem⁴³. Opisuje też stan polskiego zadłużenia, deficytu bilansu handlowego i „endemiczny kryzys polskiego rolnictwa” (3 XII 1980). Od pierwszej relacji z 23 sierpnia o brakach w zaopatrzeniu w żywność i benzynę w Warszawie, tego rodzaju doniesienia (i zdjęcia kolejek przed sklepami) powtarzają się w następnych miesiącach coraz częściej, czytelnicy dowiadują się też o wprowadzeniu racjonowania mięsa i jego przetworów i mimo zastrzeżeń, że jest to spełnienie jednego z postulatów strajkujących, system kartek kojarzyć im się może tylko z własną powojenną biedą, a nie z państwem europejskim funkcjonującym w końcu XX w.

W katastrofalnej sytuacji ekonomicznej władze polskie szukają pomocy wszędzie: w USA (14 XI 1980), Wspólnocie Europejskiej (3 XII 1980) — i oczywiście w ZSRR, przy czym chodzi o pomoc w podstawowym tego słowa znaczeniu; nie kredyty inwestycyjne obliczone na zwiększenie rozwoju, ale kredytowaną sprzedaż żywności, która umożliwiłaby zaopatrzenie społeczeństwa w podstawowe artykuły spożywcze, w tym pokrycie kartkowych przydziałów. Wizyty polskich przywódców w Moskwie obejmują także rozmowy o pomocy gospodarczej (12 IX 1980, 31 X 1980, 27 XII 1980), prośby o nią składane są też poza kalendarzem spotkań (17 IX

⁴¹ *La URSS sopesa los riesgos de una acción militar*, „El País”, 5 XII 1980. *La OTAN sigue la crisis con gran preocupación*, „El País”, 6 XII 1980.

⁴² Pod tytułem *El control económico de Polonia pasa de nuevo a depender del Parlamento* („El País”, 9 X 1980) gazeta informuje o uprawnieniach kontrolnych NIK-u. Fakt, że dziennikarz pomylił Najwyższą Izbę Kontroli z izbą parlamentu świadczy o jego nie najlepszej orientacji w systemie najważniejszych instytucji kraju.

⁴³ *W Polowaniu na spekulantów w Polsce* opisano m.in. sprzedawanie spod lady deficytowych artykułów „od żywności i sprzętów gospodarstwa domowego po dzieła najnowszego noblisty, Czesława Miłosza”. *Caza a los especuladores en Polonia*, „El País”, 21 XII 1980.

1980, 30 XI 1980), podobnie jak obietnice jej udzielenia (4 XI 1980, 3 XII 1980). Jednocześnie Polska dostaje pomoc z Zachodu: ze Stanów Zjednoczonych (31 X 1980, 15 XI 1980), Francji (29 XI 1980), od Wspólnoty Europejskiej (przy znaczącym udziale Niemiec)⁴⁴. Do jej udzielenia wzywa też NATO, traktując ją jako wsparcie dla wysiłków „liberalizacyjnych” w Polsce (17 XII 1980), ale niepotrzebne okazują się specjalne zachęty: Zachód gotów udzielić jest pomocy ekonomicznej (i tylko takiej), żeby uspokoić sytuację w Polsce i w ten sposób przeciwdziałać groźbie interwencji ZSRR (14 XII 1980), Wspólnota gotowa jest dofinansować sprzedawaną Polsce żywność, żeby utrzymać spokój i uratować proces odprężenia. Jednak ZSRR nieufnie traktuje pomoc udzielaną Polsce przez kraje zachodnie (30 XI 1980), a w końcu grudnia określa ją wprost jako „podejrzaną i niebezpieczną”⁴⁵.

Jeśli chodzi o postawę wobec zagrożenia interwencją radziecką, największe zdecydowanie wykazują władze Stanów Zjednoczonych. Początkowo, by nie prowokować Moskwy, ich przedstawiciele ograniczają swoje wypowiedzi, a zabierając głos podkreślają, że konflikt w Polsce jest sprawą wewnętrzną, prezydent J. Carter wyraża też podziw dla polskich robotników (5 IX 1980) i poparcie dla ich walki o prawa człowieka (31 X 1980). Z czasem coraz częstsze są kierowane do ZSRR prośby o nieinterwencję (21 X 1980, 27 X 1980) i ostrzeżenia, że USA nie będą się przyglądały z założonymi rękami, jeśli do inwazji dojdzie (11 XI 1980), a 3 grudnia „El País” donosi o wezwaniu do Departamentu Stanu radzieckiego ambasadora w USA w celu wyjaśnienia, czy jego kraj zamierza interweniować w Polsce. W grudniu, kiedy interwencja wydaje się bardzo realna, Stany Zjednoczone wzmagają ostrzeżenia (4 grudnia przyłączają też do nich kraje Europy Zachodniej i sekretarz NATO), także pod adresem NRD i Czechosłowacji (5 XII 1980), podkreślając, że przypadek Polski zostanie potraktowany dużo poważniej niż Afganistanu i okaże się dla ZSRR bardzo kosztowny (przez konieczność zwiększenia wydatków na brojenia), a jednocześnie wysyłają samoloty wywiadowcze do obserwowania ruchów wojsk w pobliżu polskich granic (4 XII 1980, 10 XII 1980, 11 XII 1980). Jednak ostrzeżenia nie oznaczają deklaracji zbrojnej odpowiedzi na ewentualną interwencję, a tylko zapowiedź sankcji ekonomicznych, politycznych i dyplomatycznych, przede wszystkim bojkotu ekonomicznego Moskwy i zahamowania procesu odprężenia, pojawia się nawet stwierdzenie, że „administracja USA uznaje stan faktyczny w powojennej Europie w jego wymiarze historycznym i geograficznym”⁴⁶.

Kraje Europy Zachodniej jeszcze wyraźniej podkreślają, że „podział Europy dokonany w Jalcie nadal obowiązuje i nikt na Zachodzie nie zamierza «umierać za Gdańsk»”⁴⁷, a sekretarz generalny NATO, J. Luns, przypomina, że instytucja ta „nie została powołana w celu obrony Polski przed jej przyjaciółmi”⁴⁸. Europejscy członkowie NATO od początku obserwują kryzys z uwagą, zatroskani są jednak głównie jego wpływem na pogorszenia relacji Wschód–Za-

⁴⁴ O sprzedaży Polsce przez Wspólnotę 400 tys. ton żywności po preferencyjnej cenie „El País” informował między 3 a 17 grudnia. Decyzji o udzieleniu tej pomocy towarzyszyły obawy, czy nie będzie to oznaczało zaopatrywania ZSRR, i to w momencie gdy prowadzi on inwazję na Afganistan, dlatego warunkiem jej udzielenia było zobowiązanie Polski, że nie reeksportuje „ani ziarnka zboża” do ZSRR. *Varsovia se compromete a no enviar ni un grano de cereal a la URSS. Polonia recibirá amplia ayuda alimenticia de la CEE esta misma semana*, „El País”, 14 XII 1980.

⁴⁵ *Tras la visita a Moscú del ministro de Asuntos Exteriores de Varsovia. Polonia recibe nuevas garantías de la URSS*, „El País”, 27 XII 1980.

⁴⁶ *Estados Unidos intenta desdramatizar los movimientos de tropas soviéticas. TASS i „Pravda” acusan a Brzezinski de instigar a la rebelión armada*, „El País”, 6 XII 1980.

⁴⁷ *Las potencias occidentales siguen con gran cautela el proceso polaco*, „El País”, 1 XI 1980.

⁴⁸ *Un diputado católico puede entrar en el Gobierno polaco*, „El País”, 21 XI 1980.

chód (1 XI 1980), uważają też, że przydarzył się w złym momencie, kiedy wszyscy chcą kontynuacji radziecko-amerykańskich rozmów rozbrojeniowych (6 XII 1980). W grudniu szefowie rządów krajów Wspólnoty Europejskiej deklarują po raz kolejny życzliwość wobec próśb Polski o pomoc ekonomiczną (w tym punkcie panuje zgodność z USA), podejmują też działania dyplomatyczne (m.in. ostrzeżenie, że interwencja radziecka będzie miała poważne konsekwencje dla przyszłości stosunków międzynarodowych w Europie czy przypomnienie zasady nieinterwencji w trakcie obrad KBWE w Madrycie). Wzrost napięcia w grudniu powoduje wprowadzenie ogłoszenie stanu pogotowia w oddziałach NATO, jednak decyzji tej towarzyszą oświadczenia, że Sojusz nie może działać zbrojnie w celu powstrzymania interwencji wojsk Paktu Warszawskiego w Polsce (doniesienia z 9–11 XII 1980), a wręcz powinien unikać określania czy zapowiadania przyszłych sankcji, żeby nie dawać pretekstu ZSRR (12 XII 1980). Bardziej stanowczo zabrzmiały ostrzeżenia NATO relacjonowane w „El País” 13 grudnia 1980 r. (przypomniano również w tym kontekście okupację Afganistanu, poddając ją surowej krytyce), według których interwencja radziecka w Polsce, oznaczająca „zasadnicze pogorszenie sytuacji międzynarodowej”, „zmusi państwa sojusznicze do zareagowania w sposób, jakiego będzie wymagała waga takiego wydarzenia”, jednak i ta deklaracja nie oznacza gotowości do przeciwstawienia się siłą działaniom ZSRR⁴⁹.

Warto zauważyć, że stosunek do wydarzeń w Polsce zaważył też na relacjach między USA a jego europejskimi sojusznikami. Jak wskazuje komentator „El País”, każdy rozwój wydarzeń wokół kryzysu polskiego jest korzystny dla USA, a niekorzystny dla ZSRR: jeśli wypuści on z rąk Polskę, prędzej czy później rozsypie się całe radzieckie imperium; jeśli siłą spróbuje przeciwdziałać jej uniezależnieniu się, narazi się na powszechne potępienie, a jednocześnie europejscy sojusznicy Stanów Zjednoczonych skupią się wokół nich, zmuszeni do wspierania ich polityki siły⁵⁰. Jednocześnie gazeta informowała, że stanowisko USA, które oczekują od europejskich członków NATO bardziej twardej postawy wobec groźby interwencji radzieckiej, grozi podziałem wśród sojuszników. Zdaniem USA, ewentualna inwazja na Polskę powinna spotkać się ze zdecydowaną odpowiedzią Zachodu, a jednym z jej elementów byłoby umocnienie potencjału militarnego NATO. W tym kontekście amerykański sekretarz obrony ostro skrytykował państwa europejskie, które nie są skłonne zwiększać swego budżetu wojskowego o 3% rocznie, a w przypadku niektórych z nich wydatki na opiekę społeczną są wyższe niż na obronę⁵¹. Z kolei sojusznicy europejscy przypomnieli z przykrością wydarzenia, jakie nastąpiły po inwazji na Afganistan, kiedy to Stany Zjednoczone bez wcześniejszych konsultacji z nimi jednostronnie ogłosiły szereg sankcji (w tym bojkot olimpiady w Moskwie), do wprowadzenia których kraje europejskie nie były przygotowane⁵².

Reasumując, obraz Polski, jaki zarysowany został na łamach „El País” w okresie od wybuchu „robotniczej gorączki” (*la fiebre obrera*) do zagrożenia radziecką interwencją w grudniu 1980 r., wydaje się nieco zdeformowany. Mimo że doniesienia były obfite i systematyczne, sto-

⁴⁹ *La OTAN reaccionará dura y automáticamente ante una intervención soviética*, „El País”, 13 XII 1980.

⁵⁰ *Las cuatro crisis polacas*, „El País”, 12 XII 1980. Wypada dodać, że w cytowanym komentarzu, poświęconym głównie międzynarodowemu kontekstowi sytuacji w Polsce, autor zwraca jednak uwagę na „gąstkę robotników z Gdańska” i ich niepowstrzymane pragnienie wolności oraz na reakcje zwykłych obywateli krajów zachodnich, których mniej interesuje równowaga, hegemonia czy polityka między blokami, a bardziej „agresja wobec narodu, który odważnie i zdecydowanie walczy o ustanowienie swoich swobód”.

⁵¹ *Estados Unidos pretende que Europa endurezca su postura ante una posible invasión soviética en Polonia*, „El País”, 11 XII 1980.

⁵² *Los aliados europeos no quieren actuar como si la entrada de las tropas soviéticas fuese inevitable*, „El País”, 12 XII 1980.

pień ich szczegółowości mógł wręcz utrudniać dotarcie do świadomości hiszpańskiego czytelnika. Zarazem chociaż informacja pretendująca do wyczerpującej niewolna była od drobnych przekłamań i częstych stereotypowych skojarzeń, pomijając kwestię pomyłek i uproszczeń, uznać ją należy za obiektywną, unikającą stronniczości (wyjawszy pojedyncze doniesienia z końca listopada o charakterze — sądząc po nagłówkach — bardziej oceniającym).

Była to też w dużej mierze informacja wtórna, powtarzana za zachodnimi mediami. Znako-
mita większość publikowanych materiałów opracowana została na podstawie doniesień agen-
cyjnych oraz korespondencji z innych stolic europejskich (głównie Bonn, Moskwy, Brukseli,
Rzymu). Warto też zwrócić uwagę, że nawet dobór problematyki i sposób jej akcentowania su-
geruje przyjęcie optyki innych krajów zachodnich, od Hiszpanii bowiem, która wówczas nie na-
leżała jeszcze do struktur europejskich (EWG) ani atlantyckich (NATO), trudno było oczeki-
wać podejmowania istotnych decyzji, reagowania np. na interwencję radziecką czy potrzebę
udzielenia Polsce pomocy gospodarczej. Hiszpania była zapewne zainteresowana ogólnym
rozwojem sytuacji, także zagrożeniem dla procesu odprężenia, ale potencjalne konsekwencje
„kryzysu polskiego” dotykałyby ją w mniejszym stopniu.

Jeśli zaś chodzi o komentarze redakcyjne pojawiające się na łamach „El País”, okazują się
one niejednolite w tonacji. Jednoznacznie pozytywna ocena protestu robotniczego zawarta
jest w tekstach „z importu”, spod pióra K. S. Karola, francuskiego dziennikarza polskiego po-
chodzenia, który pisze m.in. o autentycznej pokojowej rewolucji, oryginalnym ruchu jedno-
czącym robotników i inteligencję, o jego zwycięstwie moralnym. Na podobne elementy (auten-
tyczna rewolucja, która wygrała wolność związkową, solidarność robotników, inteligencji
i chłopów) zwraca też uwagę autor *Polskich lekcji*, który przewiduje zarazem interwencję
Kremla, nie mogącego przystać na rozszerzenie sfery wolności w Polsce. Wątek walki narodu
o wolność pojawia się również w *Polsce i utopii* i w *Czterech kryzysach polskich*, jednak częściej
pojawiają się ostrzeżenia przed interwencją radziecką i napięciem w stosunkach międzyro-
dowych oraz konstatacja, że autentyczne i trwałe zmiany w Polsce nie są możliwe bez wcze-
śniejszych zmian w samym ZSRR.

W komentarzach przypomina się też kilkakrotnie siła polskiego patriotyzmu (także an-
tyrosyjskiego/antyradzieckiego) i katolicyzmu, przy czym obecność tych elementów oceniana
jest z pewnym dystansem, czasem wręcz krytycznie. W najbardziej krytycznym komentarzu, za-
tytułowanym *Niepewność w Polsce*, mowa jest o niekontrolowanym rozwoju wydarzeń rozgry-
wających się, czy też rozgrywanych, w imię naiwnych aspiracji i z odwołaniem do niejasnej sym-
boliki. Zróżnicowanie opinii w tej kwestii, a jeszcze bardziej charakter niektórych zawartych
w nich sformułowań zdradzają pewną bezradność autorów hiszpańskich, wynikającą z braku
głębszej znajomości opisywanego kraju. Warto podkreślić, że poza wyjątkami zamieszczają oni
swoje komentarze anonimowo. Publikujący pod własnym nazwiskiem specjalny wysłannik
gazety, krótko obecny w Polsce, również nie wydaje się specjalistą z zakresu opisywane-
go regionu.

Akcentowanie roli nacjonalizmu i znaczenia Kościoła katolickiego (i jego polityki) w pol-
skiej historii i współczesności widoczne jest zarówno w komentarzach, jak i informacjach poja-
wiających się w „El País”. Jest to wizja zarazem prawdziwa (nie sposób nie dostrzegać powsze-
chności tych postaw w społeczeństwie polskim) i uproszczona (nie można ich uznać za jedyny
klucz do zrozumienia historii Polski ani współczesnych zachowań Polaków). Ponadto w sposób
wyrazny właśnie kwestia stosunku Polaków do wartości narodowych i religijnych nastęrcza
dziennikarzom hiszpańskim największych trudności interpretacyjnych, okazuje się bowiem
nieprzystająca do doświadczeń hiszpańskiej historii najnowszej.

Kolejnym elementem obrazu Polski, jaki mógł się utrwalić w świadomości czytelnika hiszpańskiego, była bieda. Pisano co prawda o kryzysie ekonomicznym, momencie szczególnych trudności, ale relacje opisujące braki w zaopatrzeniu w żywność — uderzające na tle Europy, nawet Wschodniej, tyle lat po wojnie i rozpaczliwe prośby o pomoc gospodarczą kierowane pod każdy możliwy adres przyczyniały się do ugruntowania obrazu kraju biednego i zafocanego.

Niewątpliwie też Polska przedstawiona została przez pryzmat swej przynależności do szerszego regionu, a mianowicie Europy Wschodniej. Sytuacja w Polsce to przede wszystkim element w relacjach Wschód–Zachód, i to element kłopotliwy, bo zagrażający *status quo* — i temu aspektowi wydarzeń poświęcono bardzo dużo miejsca w artykułach publikowanych przez gazetę w okresie między wrześniem a grudniem 1980 r. Pozycja Polski jawi się jako niezmienna w ramach porządku jałtańskiego, kraj jest częścią Europy Wschodniej, definiowanej w kategoriach geopolitycznych jako obóz krajów socjalistycznych i strefa wpływów ZSRR.

From the August Strikes to the Threat of Intervention. Polish Events Reflected in „El País” (August–December 1980)

The extensive and almost daily accounts of the events taking place in Poland during the second half of 1980s, presented in „El País”, the Spanish largest-circulation journal, offered the Spanish reader an opportunity to become acquainted not only with the current situation in that distant and up to then almost unknown country, but also with assorted historical determinants. A particularly noteworthy feature was the detailed nature of the presented information which, however, was frequently accompanied by certain simplification, stereotype associations, and even petty misstatements, stemming predominantly from the Spanish journalists’ insufficient familiarity with the described country. The overwhelming majority of the published material was based on agency reports and correspondence from other European capitals, such as Bonn, Moscow, Brussels and Rome. It is just as important that for the „El País” journalists, who represented a leftist newspaper, the interpretation of workers’ strikes organised in socialist bloc countries while referring to religious and national values posed a certain difficulty. Unquestionably, the constant presence of the Polish theme on the front pages contributed to moulding a certain image of Poland.

In its accounts of the growing tide of strikes and the conflict between authorities and society continued after signing the August agreements, the Spanish journal described in detail the organisation of the Solidarity movement and the conditions prevalent in the ruling camp; it also recalled earlier workers’ protests in Poland. Much attention was devoted to the attitude of the Catholic Church — the Polish Episcopate and the Vatican. The information and commentaries regarded the role played by the Soviet Union to be of crucial importance — already in August the journal stated distinctly that the striving towards changes in Poland was doomed to fail in view of the fact that the Soviet Union would not permit the existence of a free trade union in a member-state of the Eastern bloc. In December, fear of a Soviet intervention which would have to provoke some sort of a Western reaction, reached its zenith. The term „Polish crisis”, applied on the pages of „El País”, referred not only to the situation in Poland, but also to the ensuing international crisis that threatened the detente between the East and the West, at the time entering a stage of further progress.